

Wiarygodność dokumentów Departamentu Stanu

8 lipca 2011

Pod koniec czerwca amerykański Departament Stanu opublikował coroczny raport „Trafficking in Persons” dotyczący porwań i handlu ludźmi. Raport przedstawia co najmniej dziwne wyniki – przynajmniej jeśli chodzi o Amerykę Łacińską.

Wszystkie kraje przyporządkowano do jednego z trzech poziomów – w zależności od tego jak podchodzą do kwestii przymusowej pracy, zatrudniania dzieci, wykorzystywania dzieci w armii, handlu ludźmi etc. Podział krajów latynoamerykańskich obrazuje grafika widoczna obok, gdzie kolor najciemniejszy oznacza najgorszy stan w tym aspekcie, a kolor biały najlepszy.

Jak można zauważyć, najgorzej oceniono Kubę i Wenezuelę, a najlepiej Kolumbię...

Raport trąci upolitycznieniem i propagandą, ponieważ powszechnie wiadomo, że Kuba i Wenezuela są największymi oponentami i krytykami Stanów Zjednoczonych w regionie, a relacje między nimi są tradycyjnie „nie najlepsze”. Kolumbia zaś jest najbliższy południowoamerykańskim sojusznikiem Waszyngtonu.

Kuba i Wenezuela nie są liderami w walce z handlem ludźmi czy pracą przymusową, ale niczym nie wyróżniają się na tle innych krajów regionu. Z kolei Kolumbii nie można zaliczyć do państw o wyższych standardach w tym aspekcie. Co roku niezależne organizacje międzynarodowe krytykują i udowadniają, że rząd w Bogocie podchodzi do tych kwestii bardzo niefrasobliwie. To samo tyczy się Meksyku – innego bliskiego sojusznika USA, który w dokumencie został oceniony lepiej niż rzeczona Wenezuela, a który jednocześnie jest głównym kanałem przerzutowym setek tysięcy imigrantów latynoskich corocznie udających się do Stanów Zjednoczonych.

Wygląda na to, że raport Departamentu Stanu – mimo, iż zawiera wiele ciekawych analiz – został upolityczniony i tym samym stał się niewiarygodny.

Opracowanie: Marcin Maroszek

Źródło: [Ameryka Łacińska](#)